

## RECENZJE

Z DZIEJÓW JĘZYKÓW WSCHODNIOSŁOWIAŃSKICH, pod red. Jana Sosnowskiego, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2024, ss. 217.

Omawiana publikacja dołącza do bogatej literatury z zakresu językoznawstwa słowiańskiego. Książka jest zbiorem trzynastu tekstów autorstwa uznanych badaczy, zajmujących się problematyką slawistyczną, napisanych w czterech językach (polskim, ukraińskim, rosyjskim i angielskim). Publikujący w tomie językoznawcy pochodzą z zagranicznych i polskich ośrodków naukowych (Nowy York, Kijów, Praga, Sofia, Wilno, Warszawa, Kraków, Łódź, Poznań, Lublin, Bydgoszcz).

Tematyka artykułów zamieszczonych w tomie jest zróżnicowana. Zbiór otwiera interesujący tekst Niny Barszczewskiej *Rozwój języka białoruskiego w kontakcie z językami sąsiednich narodów*. Zamysłem autorki jest ukazanie historycznego procesu kształtowaniu się języka białoruskiego. W punkcie wyjścia, jak zauważa, współistniały trzy języki: starobiałoruski, cerkiewnosłowiański oraz cerkiewnosłowiański redakcji starobiałoruskiej. Badaczka stoi na stanowisku, że współczesny język białoruski ma wiele wspólnych cech z językiem starobiałoruskim, zarówno na poziomie fonetycznym, morfologicznym, jak i leksykalnym. Odrzuca tezę, jakoby XVII-XVIII wiek był białą plamą w historii rozwoju języka białoruskiego oraz pogląd o braku kontynuacji pomiędzy językiem starobiałoruskim, a współczesnym białoruskim, wyrosłym z miejscowych gwar. Oddziaływanie sąsiednich języków jest ukazane w perspektywie diachronicznej, również na tle czynników pozajęzykowych – historycznych i kulturowych.

W artykule Zofii Szwed *Имена существительные консонантного склонения в Евангелии Но 7 из собрания РГАДА ф 381* poddano wszechstronnej analizie językowej rzeczowniki z dawnymi tematami spółgłoskowymi, odnotowane w rękopisie Ewangeliarza nr 7, przechowywanego w Rosyjskim Państwowym Archiwum Akt Dawnych. Celem dociekań autorki było nie tylko zbadanie ewolucji systemu deklinacyjnego języka rosyjskiego w zakresie tematów konsonantycznych, lecz także próba ustalenia chronologii zabytku. Badanie wykazało, że tekst powstał prawdopodobnie w XIII wieku. Mocną stroną opracowania jest osadzenie analizy w szerokim kontekście studiów nad zabytkami piśmiennictwa staroruskiego.

Tematem tekstu *Соловецкий список „Хроники” Георгия Амартола* autorstwa Rostislava Stankova jest porównanie cech językowych dwóch kopii *Kroniki* Jerzego

Hamartolosa. Publikację ze zbioru Pogodina (nr 1432, f. 588, RNL), datowaną na XVI stulecie, skonfrontowano z udostępnioną kopią sołowiecką (nr 83/83, f. 717, RNL), powstałą w XV wieku. Uwaga badacza skupia się na cechach ortograficznych zabytków, a szczególnie na użyciu w nich litery duży jus. Różnica w zakresie dystrybucji tej litery stała się dla niego przesłanką, aby wysunąć hipotezę, że tekst sołowiecki powstał na podstawie późnego odpisu starobułgarskiego, którego podstawą była wczesna kopia staroruska.

Kolejnym artykułem zamieszczonym w zbiorze jest tekst Sergejusa Temćinasa *Датировка оригинала руськомовных учительных евангелий: отражение польской Библии Леополиты (1561) в Скотарском списке (1588)*. Celem opracowania jest ustalenie chronologii niezachowanego oryginału ruskiego manuskryptu, będącego podstawą rękopisu skotarskiej ewangelii dydaktycznej z 1588 roku. Do analizy językowej wybrano próbkę badawczą w postaci fragmentu Ewangelii według św. Jana (20,19–31), czytanego w niedzielę Tomaszową. Porównanie odpowiedniego fragmentu rękopisu z tekstem pierwszego wydania *Biblii Leopolicy* (1561), pozwoliło badaczowi wysunąć wniosek o niewątpliwym wpływie polskiej edycji na zaginiony oryginał manuskryptu, a jednocześnie datować go na rok 1561.

Halyna Naienko jest autorką interesującego artykułu *Український переклад церковнослов'янського декрету Ферраро-Флорентійської унії 1439 року*. Badaczka podjęła się tłumaczenia na współczesny język ukraiński cerkiewnosłowiańskiego tekstu dekretu unii ferraro-floreckiej z 1439 roku, ważnego dokumentu z punktu widzenia historycznych relacji między chrześcijaństwem zachodnim i wschodnim. Zabiegi translatorskie autorki zostały skonfrontowane z wydany w 2016 roku tłumaczeniem tekstu unii z języka łacińskiego, dokonany przez Rostysłava Parańko. Powstały w wyniku tego przekład dobrze odzwierciedla specyfikę oryginału dokumentu, a jednocześnie świadczy o możliwości odtworzenia (cerkiewnosłowiańskiego) aparatu terminologicznego teologii we współczesnym języku ukraińskim.

Przedmiotem dociekań Vladislava Knolla w artykule „*The story of the Moldavian Tradition*” from the 18th century: the Church Slavonic original and its Russian translation są cechy językowe tekstu cerkiewnosłowiańskiego oryginału *Opowieści o tradycji mołdawskiej* oraz jego tłumaczenia na język rosyjski. Dzieło, powstałe w 1723, a przetłumaczone w 1830 roku, stanowi przykład jednego z ostatnich oryginalnych utworów cerkiewnosłowiańskich z krajów rumuńskojęzycznych. Autor dokonał wszechstronnej analizy cech językowych obu wersji zabytku, interesowały go również strategie zastosowane przez tłumacza, który podjął się przekładu tekstu na język, zawierający słownictwo w znacznym stopniu pokrywające się z językiem oryginału. Zdaniem badacza, obie wersje zostały sporządzone przez osoby mówiące po ukraińsku w Mołdawii na zachód od Prutu.

Ciekawe ustalenia przynosi opracowanie Lidii Hnatiuk *Втрачені й архайчні вигуки з мовної практики українців минулого*. Autorka, bazując na materiale wyekscerpowanym ze słowników historycznych i tekstów intermediów, omawia problem wykrzykników, odnotowanych w mowie Ukraińców w XVII-XVIII wieku. W świetle jej ustaleń, rzucających nieco światła na specyfikę świata językowego dawnych

Ukraińców, mamy do czynienia z występowaniem trzech grup wykrzykników: 1) jednostek znanych współczesnemu użytkownikowi języka, 2) postaci zawierających elementy reduplikowane, 3) form z członem *Bor > Bir (Boh > Bih)*. Badaczka zaznacza, że mimo, iż wykrzykników tych współcześnie się nie używa, są rozumiane przez nosicieli języka, dla których wewnętrzna postać owych jednostek jest często nieprzejrzysta.

Artykuł Teresy Pluskoty *Nazwy dzierzawcze w toponimii Braclawszczyzny od XVI do XVIII wieku* stanowi kontynuację badań autorki nad historycznymi nazwami miejscowymi Ukrainy w I Rzeczypospolitej. Bazę materiałową opracowania stanowi *Słownik nazw miejscowych i ich wariantów od XVI do XVIII wieku. Województwo belskie, ruskie, wołyńskie, podolskie i braclawskie* (wydany przez badaczkę w 2019 roku) oraz *Słownik geograficzny królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. W wyniku przeprowadzonej analizy toponimów udało się rozszerzyć i uszczegółowić badane wcześniej problemy. Ważną konkluzją jest stwierdzenie autorki, że nazwy dzierzawcze Braclawszczyzny wpisują się w ogólne tendencje rozwojowe toponimii Ukrainy w tym okresie. Świadczą o tym szczegółowe ustalenia poczynione przez badaczkę, wśród których należy wymienić m. in.: maskulinizację nazw z sufiksem *-iv*, zastępowanie toponimów z sufiksem *-iv* nazwami z formantem *-ivka*, występowanie zapisów pełnych polskich form imion chrześcijańskich w XVII i XVIII stuleciu. Toponimia tego terenu, jak zauważa badaczka, ma także specyficzne cechy, do których należy duża produktywność formantu *-ivka* w XVII i XVIII wieku oraz mniejszy udział elementów polskich w tworzeniu nazw.

Interesujące ustalenia badawcze przynosi opracowanie Rafała Zarębskiego *Kwestia ruskich wpływów leksykalnych w XVI-wiecznym piśmiennictwie polskim (na przykładzie rzeczownika nog)*. Językoznawca, opierając się na dostępnych materiałach źródłowych, dokonał analizy etymologicznej oraz leksykograficznej niewystępującego we współczesnym języku polskim, a obecnego w XVI-wiecznej polszczyźnie słowiańskiego rzeczownika *nog*. Już w tym stuleciu jego częstszym odpowiednikiem semantycznym był genetycznie obcy wyraz *gryf*, który jako jedyny przetrwał do czasów współczesnych. Autor wskazał na dwa niezależne kierunki, z których dotarł do Polski leksem *nog* – zachodniosłowiański (czeski) oraz wschodniosłowiański. Badacz zauważył, że forma ta w polskich przekładach Biblii miała źródła czeskie, natomiast w rękopiśmiennym przekładzie *Historii Aleksandra* z 1510 roku – wschodniosłowiańskie.

Artykuł Feliksa Czyżewskiego *Czy nazwisko Bessaraba jest rusycyzmem? Przyczynek do biografii Iwana W. Bessaraby, autora monografii „Матеріалы для этнографіи Сѣдлецькой губерніи [Materiały dla etnografii guberni siedleckiej]”* jest znakomitym przykładem studium antroponimicznego, w którym analizie poddano wybraną jednostkę onimiczną. Bazę materiałową, będącą podstawą dla analizy językowej nazwiska rodziny etnografa, stanowiły: metryka chrztu w parafii greckokatolickiej w Łomazach z 1847 roku (w języku polskim) oraz zapis z tabeli likwidacyjnej wsi Lubenka z 1867 roku (w języku rosyjskim). Materiały źródłowe zostały wyekscerpowane z Archiwum Państwowego w Lublinie. Badanie antroponimiczne przeprowadzono w oparciu o bardzo szeroki kontekst egzemplifikacyjny (zbadano frekwencję nazwiska *Bes-*

*saraba/Besaraba/Basaraba* w Polsce i na Ukrainie). Autor, stosując metodę filologiczną i posługując się materiałem archiwalnym, ustalił, że antropim *Bessaraba* jest rusycyzmem, wobec pierwotnego, funkcjonującego w lokalnym mikrosystemie antropimicznym i usankcjonowanego miejscową tradycją nazwiska *Basaraba*.

Kolejnym opracowaniem zamieszczonym w recenzowanym zbiorze jest tekst Anny Iacovou *O języku aktów metrykalnych z przełomu XIX i XX wieku na tle zróżnicowania religijno-społecznego mieszkańców Łodzi*. Dynamiczny rozwój Łodzi na przełomie XIX i XX wieku przyczynił się do powstania ogromnej dokumentacji źródłowej, która jest doskonałym materiałem do badań językowych. Badaczka przeanalizowała sporządzone w języku rosyjskim akty metrykalne Kościoła rzymskokatolickiego, mariawickiego i ewangelickiego z lat 1895-1908. Poddane badaniu teksty, pomimo różnorodności narodowości i wyznań, mają ustaloną formułę i wykazują podobieństwo treściowe. Istotnym ustaleniem badawczym autorki artykułu jest ujawnienie błędów ortograficznych i gramatycznych, wynikających z wpływu polszczyzny na pisane w języku rosyjskim dokumenty urzędowe z terenu zaboru rosyjskiego.

Ciekawy tekst Władimira Miakiszewa „*Наиболее чувствительный пункт польского правописания...*” w świetle jednej genealogicznej проблемы jest próbą odpowiedzi na pytanie o przyczyny różnic pisowni tożsamyh genetycznie postaci nazwiska: *Maryański – Maryjański – Marjański – Mariański*. Autor poddał analizie językowej warianty antropimim w XIX i XX-wiecznych tekstach polskojęzycznych oraz w zapisach sporządzonych w języku rosyjskim na ziemiach polskich. Językoznawca wykluczył wpływ czynników ekstralingwistycznych i stosowanych praktyk translatorycznych na wykształcenie się różnych form tego miana. Zdaniem badacza, zmienność zapisu wynikała z konieczności dostosowania postaci onimim do zasad postulowanych przez reformy polskiej ortografii.

Tom zamyka artykuł Andrija Danylenko *Знеголошувати чи не знеголошувати? До історії одної полеміки між харківськими мовознавцями кінця XX століття*. Językoznawca odnosi się w nim do dyskusji, która toczyła się na przełomie XX i XXI wieku między charkowskimi lingwistami: Serhijem Doroszenką i Olhą Muromcewą. Dotyczyła ona jednego z aspektów ortoepii ukraińskiej, a mianowicie ubezdźwięcznienia spółgłosek dźwięcznych przed spółgłoskami niesonornymi lub na końcu wyrazu. Autor tekstu, wobec zreferowanych poglądów dwojga badaczy, przyjmuje stanowisko kompromisowe, stwierdzając, że w gwarach ukraińskich mamy do czynienia z przejściem od fonemicznej opozycji intensywności, która została zachowana szczególnie na południowo-wschodniej i północnej Ukrainie, do fonemicznego systemu dźwięczności z neutralizacją przed spółgłoskami niesonornymi w ukraińskich gwarach południowo-zachodnich.

Podsumowując to omówienie, należy zauważyć, że tematyka większości artykułów zamieszczonych w recenzowanej książce koncentruje się wokół zagadnień historii języka, ale są również teksty nawiązujące w różnym stopniu do współczesności. Trzeba przyznać, że opublikowane artykuły przynoszą wiele ważnych ustaleń, wzbogacających dorobek badawczy językoznawstwa słowiańskiego. Mimo, iż opracowanie przeznaczone jest przede wszystkim dla specjalistów z tej dziedziny, można je polecić

również badaczom z zakresu innych nauk humanistycznych. Książka powinna dotrzeć nie tylko do profesjonalistów, ale również do wszystkich zainteresowanych szeroko pojętą tematyką języków słowiańskich. Wypada mieć nadzieję, że tom wpisze się na trwałe w bibliografię językoznawstwa słowiańskiego, na co niewątpliwie zasługuje.

*Piotr Złotkowski*  
*Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*